

ROSYJSKI SEKTOR KOSMICZNY W NIEMOCY? ECHA OPINII WICEPREMIERA ROGOZINA

„Stany Zjednoczone dziewięciokrotnie przewyższają Rosję pod względem produktywności sektora kosmicznego” - w takich słowach wicepremier rosyjskiego rządu, Dmitrij Rogozin już blisko rok temu ocenił sytuację w rodzimym przemyśle. Refleksje Rogozina doczekały się w ostatnim czasie oficjalnego uściślenia i rozwinięcia, prowokując medialne i polityczne komentarze na temat stanu rosyjskiego sektora kosmicznego i jego konkurencyjności względem rynku amerykańskiego.

Wicepremier rządu Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Rogozin nawiązał do swoich ubiegłorocznych wypowiedzi na temat sytuacji w rodzimym przemyśle kosmicznym podczas wystąpienia w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 27 maja br. Zgodnie z relacją agencji Interfax, przedstawiciel rosyjskiego rządu przyznał, że wydajność produkcji w branży kosmicznej w Rosji jest nawet dziewięciokrotnie niższa, niż w Stanach Zjednoczonych. Rogozin miał zwrócić przy tym uwagę, że nawet przy pomyślnym wdrożeniu najbardziej ambitnych planów naprawczych – zakładających wzrost produktywności o połowę obecnego poziomu – Rosja nie będzie w stanie nadrobić tak dużego dystansu względem USA.

W swoim wystąpieniu Rogozin podjął również próbę określenia powodów utrzymywania się wskazanej niekorzystnej tendencji. Wśród głównych przyczyn zapaści wskazał przede wszystkim biurokratyczne przeciążenie systemu produkcji. Co więcej, wicepremier w sugestywny sposób przestrzegł, że jeśli nie uda się szybko poprawić wydajności rodzimego przemysłu kosmicznego i wyeliminować wspomnianych barier biurokratycznych, Rosjanom *„pozostanie jedynie przyglądanie się osiągnięciom NASA i Elona Muska”*.

Przemówienie Rogozina w krótkim czasie skupiło dużą uwagę rosyjskich i zagranicznych mediów oraz było szeroko komentowane przez specjalistów, niejednokrotnie pod zarzutem deprecjonowania rosyjskiego dorobku w badaniach kosmicznych. Sam Rogozin niebawem po opublikowaniu fragmentów swojego wystąpienia zarzucił mediom, że jego wypowiedzi zostały w wielu miejscach wyrwane z kontekstu i nie odzwierciedlają jego stanowiska. Podkreślił przy tym, że słowa o rosyjskim zapóźnieniu względem USA odnosiły się jedynie do wyizolowanego obszaru *„produktywności, nie zaś kondycji całego sektora badań kosmicznych”*.

Aktualne wystąpienie to nie jedyny przykład tego typu retoryki w wykonaniu obecnego wicepremiera rosyjskiego rządu. Rogozin zwracał uwagę na problem niskiej produktywności w rosyjskim sektorze kosmicznym już rok temu, gdy 19 maja 2015 roku omawiał w Dumie Państwowej projekt ustawy dotyczącej utworzenia przedsiębiorstwa państwowego „Roskosmos”. Wicepremier porównał wówczas stopień wydajności wiodących firm przemysłu kosmicznego z USA i Rosji, wskazując na znaczącą przewagę tych pierwszych. Za wzór posłużyła Rogozinowi spółka Orbital Sciences (producent statku kosmicznego Cygnus i rakiety Antares, używanych wcześniej do zaopatrywania Międzynarodowej Stacji Kosmicznej), zatrudniająca 1,3 tys. pracowników, z których każdy miał wypracowywać średnio

414 tysięcy dolarów rocznie. W opozycji do niej Rogozin wskazał rosyjskie Państwowe Produkcyjno-Badawcze Centrum Kosmiczne im. M. Kroniczewa, producenta raket Proton-M i Angara-A5, w którym pracuje, aż 13 razy więcej osób.



Powrót kapsuły załogowej Sojuz. Fot. Roskosmos / federalspace.ru

Niezależnie od sygnalizowanych problemów rosyjscy oficjele zgodnie podkreślają silną pozycję rodzimego sektora kosmicznego, o której ma świadczyć nadal znaczący międzynarodowy popyt na silniki raketowe - zwłaszcza [modele RD-180](#), obecnie wykorzystywane w amerykańskich raketach nośnych Atlas V i Antares. Niemniej jednak, wielu komentatorów spodziewa się w tym obszarze znaczącego spadku koniunktury, wskazując na amerykańskie programy rządowe i prywatne firmy rozwijające konkurencyjne technologie napędowe. W podobnej sytuacji może niebawem znaleźć się rosyjski rynek komercyjnych lotów kosmicznych, obejmujących wynoszenie satelitów oraz dostawy ładunków i loty załogowe na ISS. Swoją pozycję konkurencyjną w tym zakresie rozwijają amerykańskie podmioty publiczne i prywatne - w tym, firmy Boeing (z projektem kapsuły załogowej [CST-100 Starliner](#)) i SpaceX (prowadząca m. in. zaawansowane prace nad modułem załogowym [Dragon-2](#)). W perspektywie najbliższych lat oczekiwane jest również zrealizowanie kluczowych programów rozwojowych NASA, w tym koncepcji ciężkiego pojazdu raketowego, Space Launch System oraz platformy lotów załogowych Orion.

Spodziewany znaczący wzrost konkurencji we wszystkich wyżej wskazanych, kluczowych dla Rosji, segmentach aktywności kosmicznej wiąże się z potencjalną utratą znacznych wpływów do federalnego budżetu. To z kolei może przełożyć się na dalszy regres w planowaniu wydatków na finansowanie rosyjskich badań kosmicznych - w tym roku [Rosjanie byli zmuszeni do obniżenia wydatków na badania kosmiczne o ponad 30 procent](#). Na ogólną wydolność rosyjskiego sektora kosmicznego dodatkowo kładą się cieniem zjawiska korupcyjne i nieefektywne zarządzanie narodowymi programami rozwojowymi, które zresztą niedawno doprowadziły do gruntownej reorganizacji federalnych struktur działalności kosmicznej ([włączając w to rozwiązanie dawnej narodowej agencji Roskosmos](#)).

Czytaj też: [Rosja ogranicza swój program kosmiczny. Misja księżycowa zagrożona?](#)